

KS. BERNARD JURCZYK

Lublin

ZAANGAŻOWANIE CHRZEŚCIJAN W ŻYCIU SPOŁECZNYM

SPOTKANIE NAUKOWE SEKCJI MORALISTÓW POLSKICH

POZNAŃ 31 MAJA – 1 CZERWCA 1993 R.

Zaangażowanie w życie społeczne zostało określone na Soborze Watykańskim II jako jedno z podstawowych wymagań moralności chrześcijańskiej (zob. KK nr 31; DA nr 7). Chrześcijańskiej tożsamości obca jest bowiem – wbrew wielu historycznie i współcześnie formułowanym zarzutom – postawa obojętności i bezczynności wobec biegu wydarzeń zachodzących w świecie. Jak czytamy w soborowej Konstytucji *Gaudium et spes*, „obowiązek sprawiedliwości i miłości coraz lepiej jest wypełniany przez to, że każdy, przyczyniając się do wspólnego dobra wedle własnych uzdolnień i potrzeb innych ludzi, przyczynia się również do rozwoju instytucji czy to publicznych, czy prywatnych i pomaga tym, które służą zmianie na lepsze życiowych warunków ludzi” (nr 30).

Soborowe zobowiązanie do uczestnictwa w życiu społecznym z całą mocą przypomina Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*. Nawijając do wypowiedzi Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym z numeru 40 („[...] Kościół uważa, że przez poszczególnych swych członków i całą swoją społeczność może poważnie przyczynić się do tego, aby rodzina ludzka i jej historia stawały się coraz bardziej ludzkie”), Papież stwierdza: „W tym działaniu na rzecz rodziny ludzkiej, za które jest odpowiedzialny cały Kościół, szczególna rola przypada w udziale katolikom świeckim: właśnie »świecki charakter« zobowiązuje ich do tego, by przy użyciu właściwych sobie i niezastąpionych środków ożywiali rzeczywistość doczesną duchem chrześcijańskim” (nr 36).

Tego zaangażowania w życie społeczne domaga się zwłaszcza obecna rzeczywistość polska, znajdująca się w okresie ustrojowej transformacji. Niestety, jak pisze ks. J. Nagórny, „jednym z najbardziej niepokojących zjawisk polskiego kairosu – czasu, który obecnie przeżywamy – jest brak zaangażowania dużej części społeczeństwa w życie społeczne. Bierność społeczeństwa (poza nielicznymi elitami), ucieczka w prywatność i niewiara w sens działań na rzecz przemiany życia społecznego wskazują na jakieś

podstawowe nieuświadomienie sobie obowiązku uczestnictwa w życiu społecznym”¹ Potwierdzeniem tego stanu rzeczy były wybory parlamentarne w dniu 19 IX 1993 r. oraz samorządowe w dniu 19 VI 1994 r. z ich niską frekwencją i wyrażonymi preferencjami politycznymi.

W takim kontekście należy odczytywać problematykę dwudniowej sesji naukowej polskich moralistów na temat zaangażowania chrześcijan w życie społeczne, jaka miała miejsce w gościnnym Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, w dniach od 31 maja do 1 czerwca 1993 r.

Na wstępie obrad przewodniczący Sekcji Moralistów Polskich, ks. prof. dr hab. Alojzy Marcol, serdecznie przywitał ks. Arcybiskupa Jerzego Strobę, Metropolitę poznańskiego, ks. prof. dra hab. Bogusława Nadolskiego, Generała Towarzystwa Chrystusowego, ks. prof. dra hab. Stanisława Olejnika, Seniora polskich moralistów, prelegentów oraz wszystkich uczestników dorocznego spotkania.

Nawiązując zaś do problematyki obrad, ks. Marcol zwrócił uwagę na wkład chrześcijaństwa w powstanie tkanki społecznego zaangażowania w kulturze zachodniej. Niezależnie od występujących w historii pewnych negatywnych pod tym względem zachowań, zobowiązania społeczne miały w chrześcijaństwie zawsze wielkie znaczenie.

Dlatego też w kontekście występującego dzisiaj postmodernizmu obserwujemy jakby odwrót od tego, co wspólne, społeczne, z wyraźną tendencją w kierunku tego, co jednostkowe, lokalne i partykularne, a także swoistą erozję takich pojęć, jak państwo czy dobro wspólne. Istnieje pilna potrzeba wyraźnego wyartykułowania obowiązku i przedmiotu chrześcijańskiego zaangażowania w życiu społecznym.

Z kolei ks. Arcybiskup Jerzy Stroba – zwracając się do uczestników obrad – podkreślił brak przygotowania nie tylko ludzi świeckich, ale i duchowieństwa do nowych warunków i wymogów zaangażowania społecznego. W podejmowanych w tym względzie wysiłkach daje znać o sobie wadliwa formacja, lęk i pewna niemoc twórcza. Postrzegana dzisiaj wyraźnie w Polsce sytuacja bezradności i bierności społecznej stawia – zdaniem ks. Arcybiskupa – przed moralistami poważne zadanie analizy jej przyczyn, wypracowania jasnych i przekonujących motywacji zaangażowania społecznego i wskazania świeckim konkretnych jego kierunków.

Pierwszy referat na temat: „Świadomość polskich katolików w zakresie zaangażowania w życiu społecznym (aspekt socjologiczny)” wygłosił ks. prof. dr hab. Kazimierz Ryczan (KUL). Na wstępie swojego wystąpienia prelegent zwrócił uwagę na zupełnie nową sytuację, w jakiej znalazł się Kościół w Polsce na skutek zmian lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Trwająca dziś walka o ideologiczny profil Trzeciej Rzeczypospolitej stawia przed polskimi katolikami wymaganie nowego i zdecydowanego zaangażowania społeczno-politycznego. W tym kontekście niezwykle ważne pozostaje pytanie o stopień ich świadomości, jeśli chodzi o zakres ich uczestnictwa w życiu społecznym.

Próbie odpowiedzi na to pytanie ks. Ryczan rozpoczął od stwierdzenia, że Kościół posiada samoświadomość swojej misji wobec spraw społeczno-politycznych. Wynika to z faktu, że spełnia on swoją misję zawsze w konkretnych układach społecznych i

¹ *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym*. RT 38-39:1991-1992 z. 3 s. 10.

politycznych. Według Autora referatu zaangażowanie społeczno-polityczne katolików można rozumieć dwojako: jako *praxis* polityczną i społeczną oraz jako zaangażowanie w sensie społeczno-kulturowym. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z decyzjami i akcjami świeckich katolików zmierzającymi do realizacji określonego modelu społeczno-politycznego, zaś w drugim – z działaniem w płaszczyźnie wartości i obyczajów obywatelskich skierowanych do przekształcania życia społecznego na rzecz dobra wspólnego.

Jako przykład samoświadomości Kościoła partykularnego, dotyczącej misji wobec spraw społeczno-politycznych, ks. Ryczan przytoczył tekst roboczy II Polskiego Synodu Plenarnego, który głosi iż „wierzący mają – w imię dobra wspólnego – nie tylko prawo, ale i obowiązek stosownie do stanu i możliwości uczestniczyć w życiu politycznym swego kraju, co obejmuje również udział we władzy zarówno ustawodawczej i sądowniczej, jak i wykonawczej².

W drugiej części swojego wystąpienia Prelegent zarysował stan świadomości religijnej polskich katolików na podstawie analizy następującej typologii polskiej religijności: ortodoksyjni o pogłębionej religijności (11, 2%), ortodoksyjni tradycyjni (16, 9%), selektywni świadomi (16, 9%), selektywni zaniedbani (53, 0%), niewierzący i obojętni religijnie (2, 0%). Zdaniem ks. Ryczana przewaga postaw bezrefleksyjnych wobec religii (siedem osób na dziesięć) upoważnia, *mutatis mutandis*, do wysunięcia hipotezy o braku świadomości zaangażowania społecznego wśród polskich katolików.

Opisu niektórych zakresów świadomości zaangażowania politycznego polskich katolików Prelegent dokonał poprzez ukazanie stosunku polskiego społeczeństwa do tzw. wartości podstawowych. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje religia, postrzegana bardzo często jako wartość, bez której funkcjonowanie społeczeństwa byłoby utrudnione (badania ogólnopolskie – 58, 9%). Odpowiadał temu w latach osiemdziesiątych wysoki stopień zaufania do Kościoła i uznania jego autorytetu w sprawach społeczno-politycznych. Poczynając od lat dziewięćdziesiątych wyniki badań opinii publicznej – niezależnie od ich rzetelności i uczciwości – wskazują jednoznacznie na spadek znaczenia Kościoła na polu politycznym.

Jeśli chodzi o drugą wartość podstawową (specyficznie polską), jaką jest patriotyzm, to wysoki wskaźnik jej akceptacji (np. dla 70% badanych katolików pochodzących z miast południowo-wschodniej Polski patriotyzm jest dziś sprawą aktualną) znajduje swoje potwierdzenie w negatywnej na ogół opinii wobec emigracji zarobkowej (49, 6%) oraz w przekonaniu co do konieczności przebudowy struktur politycznych i ekonomicznych w Polsce.

Negatywnym i niepokojącym wskaźnikiem w ocenie ks. Ryczana, jeśli chodzi o zaangażowanie społeczne, jest niski poziom wiedzy z zakresu życia społeczno-politycznego (na podstawie badań wśród młodzieży pracującej i licealnej, pochodzącej z terenów Diecezji Tamowskiej) oraz frekwencja wyborcza, szczególnie podczas wyborów do parlamentu.

W konkluzji swoich wywodów ks. prof. dr hab. K. Ryczan stwierdził, iż fragmentaryczne i wycinkowe dane dotyczące świadomości zaangażowania społecznego katolików

² II Polski Synod Plenarny. *Teksty robocze*. Poznań–Warszawa 1991 s. 342.

nie upoważniają jednak do daleko idących uogólnień na temat zachowań całej populacji Polaków.

Otwierając dyskusję bezpośrednio po referacie, ks. prof. dr hab. S. Olejnik zwrócił uwagę, że choć Prelegent położył główny nacisk na zaangażowanie polityczno-społeczne, to nie należy zapominać o innych dziedzinach społecznego zaangażowania chrześcijan nie mających politycznego charakteru. Stwierdzając z kolei, że choć podane przez ks. Ryczana wyniki badań socjologicznych i ich interpretacje potwierdzają naszą świadomość i obserwacje, to jednak nie sposób oprzeć się pewnej wątpliwości, która towarzyszy metodom i wynikom takich badań. Podobne wątpliwości i zastrzeżenia wyrazili ks. prof. dr hab. J. Kowalski i ks. dr A. Bławat. Natomiast ks. dr I. Mroczkowski zapytał Prelegenta, czy pomyślnym dla Kościoła wynikiem badań z lat osiemdziesiątych towarzyszy równie krytyczne spojrzenie socjologów katolickich, jak wobec ostatnich danych, mniej pomyślnych dla Kościoła?

Z kolei ks. prof. dr hab. J. Wal zwrócił uwagę, że nie tylko wśród świeckich katolików mamy do czynienia z różnymi opcjami, jeśli chodzi o zaangażowane społeczne, ale także wśród duchowieństwa, a nawet episkopatu.

Z tezą Prelegenta, że niska frekwencja wyborcza jest przykładem braku świadomości i zaangażowania politycznego polemizował ks. Bławat. Jego zdaniem jest dokładnie odwrotnie – jest to przejaw wyprzedzającej nas świadomości ludzi, którzy poczuli się zawiedzeni działalnością wybranych poprzednio ugrupowań solidarnościowych, których dążenia popierał Kościół. W tym kontekście ks. prof. J. Kowalski, nawiązując do jednej z wypowiedzi ks. prof. J. Tischnera, w której stwierdza on, że dla Kościoła pierwszorzędne są sprawy wiary i moralności, a sprawy zaangażowania społecznego schodzą na dalszy plan, zapytał Prelegenta, czy ten model rozumienia Kościoła w obecnych czasach nie jest jednak najbardziej słuszny?

Kolejny dyskutant, ks. prof. dr hab. W. Bołoz, zwrócił uwagę, że referat był w zasadzie diagnozą stopnia zaangażowania katolików w Polsce, natomiast nie udzielił odpowiedzi na pytanie, dlaczego katolicy w Polsce, którzy w latach osiemdziesiątych masowo opowiadali się za społecznym zaangażowaniem Kościoła, tak szybko zmienili opcję. Czyżby chodziło raczej o emocjonalne uwarunkowanie tychże postaw niż o jasną w tym względzie świadomość? W tym kontekście postawił on kolejne pytanie dotyczące profilu uprawianej przez nas teologii, a konkretnie, czy teologia moralna i pastoralna poszły za wymogami Kościoła w dziedzinie społecznej?

Z wypowiedzią ks. Bołozą współbrzmiały wypowiedzi innych uczestników dyskusji, zwracających uwagę na nieznaną wśród katolików, a nawet i wśród księży, takich pojęć, jak ojczyzna, wartości podstawowe (ks. Olejnik), państwo (ks. Kowalski), patriotyzm (ks. dr J. Wróbel), a także wskazujących na brak rzetelnej i jednolitej edukacji z zakresu etyki społecznej nie tylko wśród osób świeckich, ale także księży (ks. Kowalski, ks. Wal). W tym względzie W. Giertych OP postulował – zgodnie z tradycją tomistyczną – powrót do aretologicznej koncepcji wykładu teologii moralnej, wskazującej na cnoty, które wyzwalają ofiarność, które są sposobem wyrabiania zdolności do wyboru wartości, ze względu na dobro, ze względu na Chrystusa. Jego zdaniem tą drogą doprowadzimy katolików do większego zaangażowania społecznego.

W tym samym nurcie dyskusji mieściła się wypowiedź ks. prof. dra hab. J. Nagórnego dotycząca właściwego rozumienia i wykładu chrześcijańskiej koncepcji miłości. Jego zdaniem w jej realizacji należy szukać koniecznej równowagi pomiędzy jej uni-

wersalizmem a wymiarem międzyosobowym. Tam, gdzie akcent pada tylko na jej relacje ściśle personalne, z zapoznaniem relacji makrospołecznych, tam dochodzi do tzw. „sprywatyzowania miłości”. Z drugiej jednak strony, brak odniesienia personalnego w zaangażowaniu społecznym sprawia, że jest ono odpychające i nieskuteczne. Zadaniem więc teologii moralnej jest nieustanne poszukiwanie równowagi pomiędzy uniwersalnym i indywidualnym wymiarem Chrystusowego wezwania do miłości.

Na zakończenie dyskusji ks. dr S. Nowosad, mając na uwadze odbywający się aktualnie II Polski Synod Plenarny, zapytał, czy po dwóch latach działalności różnych grup synodalnych można już mówić o pewnym wzroście zaangażowania katolików świeckich?

Odpowiadając na postawione w dyskusji problemy i pytania, ks. prof. dr hab. K. Ryczan stwierdził, że jego zadaniem było przedstawienie jedynie diagnozy w dziedzinie zaangażowania społecznego polskich katolików i to opartej na wskaźnikach z różnych badań, ponieważ brak w polskiej literaturze badań dotyczących wprost zaangażowania społecznego chrześcijan. Wskaźniki te dobierał i interpretował zgodnie z przyjmowaną przez siebie definicją zaangażowania społecznego. Stąd też pewne niedomówienia i poczucie niedosytu wśród słuchających.

Jeśli chodzi o wartość prowadzonych badań socjologicznych, to Prelegent przyznał, że wiele z nich ulega różnym naciskom, nie tyle ideologicznym co ekonomicznym. Co się zaś tyczy krytycznego spojrzenia socjologów katolickich na wyniki badań dotyczących Kościoła i jego działalności, to było ono zawsze jednakowe, czego przykładem jest ks. prof. W. Piwowarski. Odpowiadając z kolei na pytanie ks. Nowosada, Autor referatu stwierdził, że nic mu dotychczas nie wiadomo na temat jakichkolwiek badań nad społecznymi owocami działalności grup synodalnych.

Na zakończenie swojej wypowiedzi ks. prof. Ryczan raz jeszcze podkreślił znaczenie udziału w wyborach jako świadectwa zaangażowania chrześcijan w życiu społecznym. Nie idąc do wyborów, chrześcijanin nie bierze odpowiedzialności za dobro wspólne narodu i państwa.

Kolejny referat na temat: „Ewolucja nauczania Kościoła w zakresie zaangażowania chrześcijan w życiu społecznym (aspekt historyczno-magisterialny)” wygłosił ks. dr Andrzej Zwoliński (PAT). Rozpoczynając swoją analizę od Kościoła starożytnego, Autor referatu stwierdził, że ani Jezus Chrystus, ani pierwotna gmina chrześcijańska nie wykazywali głębszych zainteresowań zagadnieniami społecznymi. Pierwsi chrześcijanie byli posłuszni ustanowionym w społeczności władzom, a o swojej wierze świadczyli głównie miłością bliźniego, stanowczo dystansując się jednak od uznanych za nieetyczne działań publicznych (np. odmawiali udziału w państwowym kulcie religijnym). Istotne zmiany w podejściu chrześcijan do zagadnień życia społecznego nastąpiły wraz z nastaniem okresu konstantyńskiego. Wówczas pojawiła się bowiem szansa apostołowania instytucjonalnego, gdzie narzędziem obrony i rozwoju chrześcijaństwa stała się instytucja państwa.

Przechodząc z kolei do Kościoła średniowiecznego Prelegent podkreślił, że po upadku Cesarstwa Rzymskiego Kościół był jedyną siłą zdolną do organizowania życia ludów, które napłynęły do Europy i przyjęły chrześcijaństwo. W kształtującym się wówczas ustroju feudalnym wiele instytucji społecznych i kulturowych było instytucjami bezpośrednio kościelnymi, zaś władza książąt i cesarzy ścierała się ustawicznie z władzą Kościoła, który dążył do niezależności i do bezpośredniego wpływu na politykę.

Mówiąc w tym specyficznym kontekście historycznym o zaangażowaniu Kościoła w życie społeczne, należy mieć na uwadze jedynie Kościół hierarchiczny. Taka sytuacja, zdaniem ks. Zwolińskiego, wyzwalała ruchy świeckich przeciw klerykalizacji życia społecznego. Powstanie zakonów żebraczych czy zjawisko wędrownych kaznodziejów rozwijało się poza urzędowym Kościołem.

Charakteryzując czasy nowożytne, ks. Zwoliński zwrócił uwagę, że głoszony w epoce potrydenckiej ideał życia chrześcijańskiego, abstrahujący od kontekstu doczesnego, nie sprzyjał angażowaniu się świeckich w życie społeczne. Przełomowe pod tym względem zmiany przyniósł dopiero rozwijający się od 1 poł. XIX w. ruch chrześcijańsko-społeczny, związany z takimi postaciami, jak Kolping, Ketteler, Vogelsang, Taparelli, La Tour du Pin czy Löwenstein. Wypracowane przez nich teoretyczne podstawy działania katolików zostały pogłębione i rozwinięte przez nauczanie społeczne takich papieży, jak Leon XIII, Pius X, Pius XI i Pius XII. Wymownym świadectwem dokonującej się wówczas ewolucji w Kościele na temat społecznego zaangażowania chrześcijan było powołanie przez Piusa XI Akcji Katolickiej.

Wielkim promotorem społecznego zaangażowania chrześcijan okazał się również Jan XXIII. Oprócz wkładu doktrynalnego w postaci encykliki *Mater et Magistra*, wspomniany Papież utworzył międzynarodową radę do koordynowania apostolstwa świeckich w skali ogólnościatowej oraz powołał – po raz pierwszy w historii soborów – Soborową Komisję Apostolstwa Świeckich.

Nauka Jana XXIII i jego poprzedników znalazła swoje dopełnienie i wyraz w nauce Vaticanum II. Istotnymi pod tym względem dokumentami, precyzującymi tożsamość świeckich w Kościele i zakresy ich zaangażowania społecznego są: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* i Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*. Zdaniem Autora referatu zakres i stopień zaangażowania się chrześcijan w życie społeczne zyskał w nauce Soboru Watykańskiego II swe głębokie uzasadnienie. Obecnie – w okresie posoborowym – jest ono ciągle aktualizowane przez kolejnych papieży (Pawła VI i Jana Pawła II) w kontekście zachodzących w świecie zmian i nowych wyzwań.

Podsumowując swoją prezentację, ks. Zwoliński podkreślił, iż katolicka nauka na temat zaangażowania wierzących w życie społeczne przeszła ogromną ewolucję: od ucieczki od świata i pogardy dla niego, poprzez ścisły związek z władzą tego świata i próby zdominowania jej, do służebnej roli strażnika sumień ludzkich i pokornego uczestnika przemian i nadziei współczesnego świata.

Na koniec referatu Prelegent – nawiązując do toczącej się w Polsce dyskusji na temat zaangażowania Kościoła w życie społeczne – omówił zagadnienie klerykalizacji i laicyzacji życia społecznego. Obydwie te koncepcje jako błędnie określające relacje pomiędzy Kościołem i państwem są odrzucane przez katolicką naukę społeczną, dla której punktem wyjścia w formułowaniu zasad i kierunków uczestnictwa katolików w życiu społecznym jest prawda, że Kościół posiada w sprawach doczesnych władzę duchową, wiążącą sumienia, zaś działalność polityczno-społeczna Kościoła stanowi część jego misji.

Rozpoczynając dyskusję nad referatem, ks. prof. dr hab. S. Olejnik zwrócił uwagę na historyczne uwarunkowania społecznego zapóźnienia polskiego katolicyzmu. Z kolei ks. prof. dr hab. J. Troska wyraził swoje zastrzeżenia co do samego przedstawienia

tematu referatu przez ks. dra A. Zwolińskiego. Według ks. Troski Prelegent zamiast omówić ewolucję społecznego nauczania Kościoła przedstawił rozwój praktycznej działalności Kościoła w całości wziętego czy poszczególnych jego grup w zakresie życia społecznego. Z tego zapewne względu zabrakło w referacie prezentacji tak fundamentalnych i charakterystycznych dla społecznego nauczania Kościoła elementów, jak zasady dobra wspólnego, zasady pomocniczości i zasady (cnoty) solidarności. Z wypowiedzią ks. Troski współbrzmiały głosy ks. dra J. Zabielskiego i ks. dra I. Mroczkowskiego.

Sporo głosów w dyskusji dotyczyło niejasności terminologicznych, jakie zawierał referat ks. Zwolińskiego. I tak ks. Troska wyraził swoje wątpliwości co do odrzucenia przez Prelegenta zasady rozdziału Kościoła od państwa, ks. Olejnik – zbyt szerokie rozumienie „klerykalizmu” czy „klerykalizacji”, zaś ks. Mroczkowski – brak jak dotąd ścisłego określenia „zaangażowania społecznego”. Co do tego ostatniego, to jak zauważył ks. prof. dr hab. J. Kowalski, w różnych epokach zaangażowanie społeczne rozumiano inaczej.

Z kolei ks. Zabielski polemizował z tezą Prelegenta, jakoby Chrystus nie wykazywał zbyt dużego zaangażowania społecznego. Ten sam dyskutant postawił również pytanie o przyczyny małego zaangażowania społecznego polskich katolików. Jak stwierdził przemawiający po nim ks. prof. dr hab. J. Nagórny, istota tego problemu leży w trudnościach, na jakie napotyka wielu katolików w utożsamieniu się z taką koncepcją życia społecznego, jaką im się serwuje albo w jaką zostali wprowadzeni. Wymaga to z naszej strony – podkreślił ks. Nagórny – ciągłej refleksji nad miejscem poszczególnych osób w życiu społecznym.

Następny z dyskutantów – ks. dr K. Jeżyna – zwrócił uwagę na potrzebę ujmowania dzisiaj problematyki zaangażowania społecznego katolików w perspektywie nowej ewangelizacji. Przypomniawszy początki Akcji Katolickiej w Polsce oraz postulował, aby teologia moralna w większym niż dotąd zakresie zajmowała się etyką poszczególnych zawodów.

Ostatni z zabierających głos w tej części dyskusji, W. Giertych OP, opowiedział się za uniwersalną i chrystocentryczną formacją kapłanów i zakonników, wolną od narodowych uwarunkowań i „zawężeń”, widząc w tym warunek *sine qua non* owocnego ich zaangażowania.

Odnosząc się do wypowiedzianych w dyskusji ocen swojego referatu, ks. dr A. Zwoliński stwierdził na wstępie, że katolicka nauka społeczna to nie tylko pewna teoria, której początki sięgają XIX w., ale to także praktyka, towarzysząca działalności Kościoła od samego początku jego istnienia. Łagodząc z kolei swoją tezę o braku większych zainteresowań zagadnieniami społecznymi ze strony Chrystusa, bronił równocześnie dość szerokiej interpretacji „klerykalizmu”, na jaką – jego zdaniem – pozwalają wypowiedzi Jana Pawła II oraz negatywnego stosunku katolickiej nauki społecznej do zasady rozdziału Kościoła od państwa, wskazując na zasadę autonomii i współpracy.

W drugim dniu obrad pierwszy referat zatytułowany: „Podstawy teologicznomoralne zaangażowania chrześcijan w życiu społecznym (aspekt systematyczny)” wygłosił ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny (KUL). Jego zdaniem w refleksji nad posłannictwem chrześcijan w życiu społecznym lepiej odwoływać się do kategorii „uczestnictwa”, a nie mówić jedynie o „społecznym zaangażowaniu”. Choć uczestnictwo wyraża się w szczególny sposób w społecznym zaangażowaniu, to jednak jest ono czymś daleko

więcej niż tylko pewnym typem działania. Posiada ono sens antropologiczno-personalistyczny i zwraca uwagę nie tylko na „wkład”, jaki każdy człowiek wnosi w życie społeczne, ale podkreśla to, kim człowiek jest i kim się staje poprzez swoje uczestnictwo w życiu społecznym. Stąd też w zamiarze Prelegenta, referat jest próbą nakreślenia teologicznomoralnych podstaw dla uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym.

Przed przystąpieniem do szczegółowych w tym względzie rozważań, ks. Nagórny podjął problem ogólniejszej natury, jakim jest teologiczny charakter nauczania społecznego Kościoła. Według Autora referatu coraz częściej dochodzi do głosu przekonanie, że katolicka nauka społeczna odnajduje swój najgłębszy fundament w Objawieniu i w ten sposób staje się częścią teologii, zwłaszcza teologii moralnej (zob. SRS nr 41; CA nr 55). Dzięki swemu teologicznemu fundamentowi społeczne nauczanie Kościoła nie staje się jedynie próbą doraźnej diagnozy rzeczywistości doczesnej i tworzeniem konkretnego programu dla życia społecznego (tzw. „trzeciej drogi”), lecz stanowi istotną część całego zbawczego orędzia Kościoła.

Jak podkreślił ks. Nagórny, teologiczny wymiar problematyki społecznej najpełniej odślania biblijna idea Nowego Przymierza. W kontekście Przymierza, jakie Bóg zawiera z ludźmi w Chrystusie, cała egzystencja ludzka zostaje włączona w perspektywę zbawienia. Jednocześnie pełne przyjęcie zobowiązań Nowego Przymierza oznacza troskę, aby to Przymierze stało się udziałem wszystkich ludzi. Stąd też w kontekście Nowego Przymierza powołanie chrześcijańskie jest nie tylko powołaniem do wspólnoty, ale jest także współpowołaniem i współodpowiedzialnością za innych. Ta świadomość współodpowiedzialności powinna znaleźć swój wyraz także w zaangażowaniu społecznym. Chrześcijanie są bowiem wezwani, aby wspólnie z innymi ludźmi poszukiwać najlepszych sposobów porządkowania spraw życia społecznego i tworzenia w świecie odpowiednich warunków życia dla wszystkich.

Przechodząc z kolei do szczegółowego już opisu teologicznych podstaw uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym, Prelegent w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na ważną w tym względzie rolę cnót teologicznych, zwłaszcza miłości. Obdarowanie miłością i wezwanie do miłości stanowi bowiem centrum życia chrześcijańskiego. Stąd też miłość, która ostatecznie jest uczestnictwem w miłości Boga powinna stać u podstaw zaangażowania chrześcijan w życie społeczne.

W tym kontekście Autor referatu przypomniał, że w odniesieniu do życia społecznego należy pamiętać o tym, że w chrześcijańskiej wizji miłości istotne są dwa (nie zawsze łatwe do pogodzenia ze sobą) wymiary: jej uniwersalizm (trzeba kochać wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół) oraz jej intersubiektywny charakter (miłość jest zawsze relacją osoby do osoby; jest rozpoznaniem i uznaniem osoby w jej jedyności i niepowtarzalności). Chociaż ten drugi wymiar jest bardziej podstawowy, gdyż jest on warunkiem zaistnienia miłości, nie oznacza to, że można lekceważyć ten pierwszy wymiar, który prowadzi do ukazania społecznego wymiaru miłości, albo – jak się to niekiedy określa – miłości społecznej, otwartej na dobro wspólne. Jeśli więc miłość ma w sposób skuteczny pełnić rolę fundamentu społecznego zaangażowania chrześcijan, musi zachować niezbędną równowagę pomiędzy obydwoma swoimi wymiarami: uniwersalnym i intersubiektywnym.

Ważnych elementów dla określenia teologicznomoralnych podstaw uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym dostarcza także biblijna wizja życia społecznego. Wynika ona zarówno z podstawowych prawd z zakresu antropologii biblijnej, jak i

z konkretnej rzeczywistości historycznej w postaci wspólnoty narodu wybranego, do którego Bóg skierował swoje orędzie. Zdaniem ks. Nagórnego obydwie te sposoby ukazywania wspólnotowego wymiaru życia ludzkiego znajdują swoją syntezę w idei Przymierza. Kształtowanej przez nią strukturze życia społecznego, występującym w niej zagrożeniom ze strony ludzkiej grzeszności oraz ukazaniu funkcjonujących w niej zobowiązań moralnych (zarówno w perspektywie Starego, jak i Nowego Testamentu) poświęcone były dalsze wywody tej części referatu.

W kolejnym punkcie swojego wystąpienia ks. Nagórny wskazał na te podstawy zaangażowania społecznego, które wynikają z chrześcijańskiego personalizmu. W tym kontekście Prelegent po raz kolejny podkreślił znaczenie kategorii „uczestnictwa” lub „osoby uczestniczącej”. Jego zdaniem kategorie te pozwalają nie tylko zrozumieć obiektywną współzależność, jaka istnieje pomiędzy ludźmi w danej społeczności, ale nade wszystko wskazują na prymat osoby w stosunku do tej społeczności, a tym samym na przestrzeń osobowej wolności w życiu społecznym.

Rozpatrując z punktu widzenia personalizmu chrześcijańskiego społeczny charakter osoby ludzkiej, Autor referatu stwierdził, że wyraża się on w zdolności osoby do dialogu z innymi, przede wszystkim zaś w zdolności do daru z siebie i przyjęcia daru od drugiego, przy czym konieczną sprawą jest zachowanie równowagi pomiędzy daniem siebie i zachowaniem siebie.

Nawiązując z kolei do książki Karola Wojtyły *Osoba i czyn*, Prelegent omówił dwie fundamentalne zasady, na jakich opiera się uczestnictwo osoby w życiu społecznym – zasadę solidarności i sprzeciwu. Zanegowanie którejkolwiek z tych zasad prowadzi do nieautentycznych form uczestnictwa, czyli do postaw konformizmu i uniku.

Zdaniem ks. Nagórnego przedstawiona przez niego za Wojtyłą kategoria uczestnictwa wraz z dopełniającymi się zasadami solidarności i sprzeciwu wiąże się w sposób harmonijny z tym wszystkim, co wynika z biblijnej i teologicznej wizji wspólnoty. Albowiem w tych dwóch zasadach uczestnictwa chrześcijanie odnajdują także istotne kryterium swojego zaangażowania w życie społeczne. Posiada ono również swoją bardzo wyraźną perspektywę chrystologiczną: wszelkie wezwanie do uczestnictwa chrześcijanin powinien odczytywać ostatecznie w kontekście życia z Chrystusem (zob. J 15, 5).

W dalszej części swojego wystąpienia ks. Nagórny zwrócił uwagę na tzw. kairologiczne podstawy chrześcijańskiego zaangażowania. Stanowią one praktyczno-egzystencjalne uzupełnienie omawianego dotychczas z perspektywy biblijnej i filozoficznej antropologicznego fundamentu tegoż zaangażowania. Jak podkreślił Prelegent, chrześcijanin jest bowiem świadom, że konkretne wezwanie do uczestnictwa w życiu społecznym zawiera się także w tej rzeczywistości, w której żyje: w konkretnym świecie i w określonej społeczności. Chodzi tutaj o tzw. „znaki czasu”, które są zawsze jakimś ukonkretnieniem jedyne i wszechogarniającego wezwania miłości.

W ich rozpoznawaniu i interpretacji chrześcijanin powinien kierować się duchem ewangelicznego rozróżniania. Pozwoli mu to odczytać daną sytuację nie tylko w perspektywie moralnej, jako określonego zadania życiowego, ale także w perspektywie religijnej – jako osobowego wezwania Chrystusa i w ten sposób angażować się na rzecz właściwego rozwoju społecznego w duchu zasad fundamentalnych.

W ostatnim punkcie swojego referatu ks. Nagórny zwrócił uwagę na ewangelizacyjny wymiar społecznego zaangażowania chrześcijan. W tej perspektywie uczestnictwo

chrześcijan w życiu społecznym wyraża się w fundamentalnym zadaniu uobecniania Chrystusa w życiu danej społeczności. Wiąże się ono z szeroką promocją tego wszystkiego, co życie ludzkie czyni bardziej ludzkim, a świat – godniejszym mieszkaniem człowieka. Tak więc zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości społecznej, wszelka działalność charytatywna, tworzenie i przekazywanie prawdziwej ludzkiej kultury, troska o środowisko naturalne, a także działalność polityczna stają się częścią szeroko rozumianej ewangelizacji, choć niektórzy określają tego typu działalność jako pre-ewangelizację.

Podsumowując swój referat, ks. prof. dr hab. J. Nagórny podkreślił, że całość przedstawionej przez niego problematyki pozostaje w ścisłym związku z prawdą, że moralność chrześcijańska jest w służbie zbawienia. W oderwaniu od tej perspektywy zbawczej społeczne nauczanie Kościoła będzie tylko jeszcze jedną ideologią społeczną, czy też próbą tworzenia systemu społecznego. Tymczasem teologia moralna społeczna powinna pozostać teologią zbawienia.

Jako pierwszy głos w dyskusji po referacie ks. prof. dra hab. J. Nagórnego zabrał ks. dr W. Gubała. Jego zdaniem przyjęta przez ks. Nagórnego kolejność opisu podstaw społecznego zaangażowania chrześcijan – od perspektywy teologicznej do prawno-naturalnej nie odpowiada ujęciom Jana Pawła II czy Karola Wojtyły, na którego nauczaniu Prelegent się oparł. Bowiem dla Wojtyły, a później dla Jana Pawła II, początkiem jest perspektywa antropologiczno-personalistyczna w ujęciu naturalno-prawnym, która zmierza do perspektywy teologicznej.

Z kolei ks. prof. dr hab. S. Rosik podkreślił duży stopień ogólności prezentowanych dotąd referatów. Jego zdaniem, jak dotąd, nie zbliżono się zbyt do konkretnych rozwiązań prakseologiczno-duszpasterskich i nie zarysowano konkretnego programu społecznego zaangażowania chrześcijan.

W kontekście wygłoszonych dotąd referatów, ks. Rosik odniósł się do dwóch kwestii. Pierwsza dotyczyła sformułowania teoretycznych założeń zaangażowania chrześcijan w życie społeczne. W tym względzie ks. Rosik zwrócił uwagę, że owo zaangażowanie nie jest wielkością autonomiczną, posiadającą swój wsobny sens, ale jest fragmentem większej całości, której na imię „nowa ewangelizacja”. Z tej racji nie można redukować tegoż zaangażowania do działania tylko społecznego, politycznego, ekonomicznego czy naukowo-kulturalnego, ale trzeba je zawsze ujmować w perspektywie wiary.

Przechodząc z kolei do płaszczyzny praktycznej chrześcijańskiego zaangażowania, ks. Rosik wskazał na następujące kierunki i zadania, jakie powinna podjąć chrześcijańska wspólnota: zaangażowanie w siebie, tzn. w formację „nowego człowieka” w Chrystusie, ewangelizacja i konsekracja kultury środowiska społecznego oraz uwzględnianie kryterium godziwości moralnej (zwłaszcza dobra wspólnego) w poszczególnych działaniach. Jeśli chodzi o podmiotową stronę zaangażowania społecznego to na pierwszym miejscu należy wymienić indywidualną osobę, następnie rodzinę oraz rozmaite grupy społeczne. Na zakończenie swojego wystąpienia ks. Rosik zwrócił jeszcze uwagę na problem wiarygodności podmiotów definiujących programy zaangażowania i jego realizacji.

Kolejne głosy w dyskusji dotyczyły sposobu argumentacji na rzecz zaangażowania społecznego tych chrześcijan, którzy dotąd pozostają bierni wobec rzeczywistości społecznej, w jakiej żyją (ks. prof. dr hab. S. Olejnik, ks. dr Z. Perz). Z kolei ks. mgr B. Jurczyk nawiązując do tych wystąpień, które dotyczyły zbyt ogólności prezen-

towanych dotąd treści na temat społecznego zaangażowania chrześcijan zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia w tym kontekście relacji pomiędzy teologią moralną a katolicką nauką społeczną. Zdaniem ks. Jurczyka są to dwie odrębne dyscypliny teologiczne, z których pierwsza dostarcza przede wszystkim pewnych ogólnych sformułowań normatywnych dotyczących społecznego zaangażowania chrześcijan, zaś druga – odwołując się do nich ustala już szczegółowe dyrektywy tegoż działania.

Zabierając głos na zakończenie dyskusji, ks. prof. dr hab. J. Nagórny wyjaśnił, że zastosowana przez niego kolejność opisu podstaw uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym miała charakter raczej czasowy niż systemowy. Bowiem w perspektywie biblijnej porządek prawno-naturalny jest zawsze wpisany – z woli Boga – w porządek historiozbowczy.

Ostatni referat podczas omawianego tu spotkania Sekcji Moralistów Polskich wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Wal (PAT). Temat referatu brzmiał: „Wychowanie chrześcijan do czynnego udziału w życiu społecznym (aspekt pastoralno-wychowawczy)”.

Przypominając w punkcie wyjścia swoich rozważań podstawowe znaczenie zasady miłości w życiu społecznym, Prelegent sporo uwagi poświęcił omówieniu obszarów apostołatu miłości w życiu społecznym. Należą do nich: dziedzina działalności politycznej (obejmująca sprawowanie władzy i wykonywanie opieki), sfera życia gospodarczego (w której Autor referatu wyróżnił cztery płaszczyzny realizacji miłości związane z powszechnym przeznaczeniem dóbr, ludzką pracą, postępem technologicznym i kwestią ekologiczną) oraz sfera kultury. Jak starał się wykazać ks. Wal, we wszystkich tych dziedzinach miłość stanowi istotę posłannictwa chrześcijan.

Przechodząc do kolejnego punktu swojego wystąpienia Prelegent wyjaśnił, że ukazywanie tzw. horyzontów zaangażowania społecznego stanowi nieodzowny warunek właściwego przygotowania do apostołatu społecznego. Bowiem konsekwencją odpowiedzi na pytanie: „co należy robić?” jest pytanie: „jak to robić?”

Według Autora referatu integralne przygotowanie praktyczne do zadań apostołatu społecznego musi uwzględniać trzy kwestie: socjalizację, pogłębioną formację religijną oraz formację metodyczną. Wszystkie te rodzaje przygotowania winny mieć charakter permanentny. Inną ważną w tym względzie sprawą jest tzw. oddziaływanie równoległe, czyli podejmowane przez wiele środowisk, w których obraca się człowiek i stosujące wielorakie środki.

W tym kontekście ks. Wal zwrócił uwagę na pewne mankamenty interesujących nas tu programów wychowawczych. Pierwszym z nich jest to, że podając informacje, jak należy działać, nie stwarzają jednak praktycznych możliwości działania. Drugi mankament dotyczy natomiast braku zaproszenia osoby formowanej do współdziałania w życiu formującego. To zaproszenie może i powinno przybierać wielorakie wymiary w zależności od wieku osoby formowanej, poziomu jej wykształcenia, a także stopnia życia religijnego.

Pod koniec swojego referatu Prelegent podkreślił, że jednym z celów społecznego zaangażowania chrześcijan powinna być tzw. „sakramentalizacja” rzeczywistości ziemskiej oraz przeciwstawienie się procesowi wyrwania ze sfery *sacrum* całych dziedzin życia i przenoszenia ich w sferę *profanum* (np. praca ludzka czy życie rodzinne). Za ostateczną konkluzję swoich wywodów Prelegent uznał stwierdzenie, iż obecność chrześcijan w świecie i ich zaangażowanie w sprawy świata wiąże się z dwoma cnotami chrześcijańskimi i społecznymi: ze sprawiedliwością i miłością.

Dyskusję po referacie ks. prof. dra hab. J. Wala rozpoczął ks. prof. dr hab. J. Nagórny. Nawiązując do omówionego przez Prelegenta interpersonalnego wymiaru miłości, podkreślił on związaną z nim potrzebę wychowania do odpowiedzialności. Najogólniej rzecz ujmując, mieć poczucie odpowiedzialności to być gotowym do wykorzystania wszystkich możliwości, jakie niesie ze sobą czas i miejsce, w którym żyjemy, nie zapominając przy tym o godności własnej i drugiego człowieka, także w perspektywie nadprzyrodzonej.

Z kolei ks. prof. dr hab. J. Troska podjął zagadnienie motywacji zaangażowania społecznego. Jego zdaniem obydwie formy miłości, tzn. miłość ze względu na siebie samego i miłość altruistyczna, o ile współistnieją ze sobą, stanowią pełną motywację naszego zaangażowania. Ponieważ w sferze czysto społecznej istnieje niebezpieczeństwo zapominania o altruizmie (tzn. że ja się włączam do społeczności, żeby dawać siebie, czynić dar z siebie) a preferowania nastawienia konsumpcyjnego (brać), to należałoby – według ks. Troski – bardziej podkreślać w tym kontekście motywację altruistyczną, wiążąc ją z motywacją chrystologiczno-soteriologiczną proegzystencji chrześcijańskiej. Tej ostatniej zabrakło też ks. Trosce w referacie ks. Nagórnego na temat teologicznomoralnych podstaw chrześcijańskiego zaangażowania.

Następny mówca, ks. prof. dr hab. W. Bołoz, zwrócił uwagę na rolę modeli funkcjonujących w danym środowisku i na rolę rodziny w wychowaniu. W pierwszym przypadku chodzi o to, że bardzo często nie wiedza, ale właśnie model zaangażowania kogoś (np. proboszcza) kształtuje nasze uczestnictwo w życiu społecznym. Zaś co do roli rodziny w wychowaniu, to mówca przypomniał, że wszelkie patologie społeczne mają swój początek w zakłóconych relacjach rodzinnych.

Następny uczestnik dyskusji, ks. dr J. Ryłko, nawiązując do polskiej bezradności wobec wywalczonej wolności (czego przykładem jest chociażby sytuacja nieładu aksjologicznego w polskim życiu społecznym), postawił pytanie, czy Kościół angażując się w przeszłości w zdobywanie wolności nie czynił tego kosztem wiary? Chodzi o to, czy nie sprowadziliśmy jej wówczas do roli narzędzia czy środka w tym zaangażowaniu? I dlatego teraz gubimy się w świecie wartości, bo kluczem do niego jest właśnie wiara, która nie jest narzędziem, ale wartością sama w sobie. Ten sam mówca zwrócił również uwagę na motywacyjną funkcję mentalności.

Kolejne głosy w dyskusji dotyczyły etycznych granic społeczno-politycznego zaangażowania chrześcijan (ks. dr J. Wróbel), poszanowania sfery *profanum* i *sacrum* w społecznym zaangażowaniu chrześcijan (ks. prof. dr hab. J. Kowalski), znaczenia pojęcia „sakramentalizacji” rzeczywistości doczesnej (ks. dr I. Mroczkowski i ks. prof. dr hab. S. Olejnik) oraz kompetencji chrześcijan w dziedzinach ich społecznego zaangażowania (ks. Mroczkowski).

Odnosząc się do przedstawionych w dyskusji problemów i wątpliwości, ks. prof. dr hab. J. Wał najpierw wyjaśnił, że jeśli mówił w kontekście zaangażowania chrześcijan w życie społecznym o przywracaniu sfery *sacrum* Bogu, to tylko w tym znaczeniu, że nie możemy godzić się na zło, które obserwujemy w jakiegokolwiek dziedzinie. Powinniśmy starać się „zło dobrem zwyciężać” i w ten sposób całą rzeczywistość przeorientować na Boga.

Jeśli zaś idzie o pojęcie sakramentalizacji, to nie chodzi w nim o sens właściwy siedmiu sakramentom, ale o znaczenie przenośne, oznaczające zespół dążeń zmierza-

jących do tego, aby człowiek i świat byli coraz bardziej czytelnym znakiem Bożej miłości.

Odpowiadając z kolei ks. Wróblowi, Autor referatu stwierdził, że granic możliwego zaangażowania politycznego chrześcijan Kościoła nie może określać na zasadzie potępienia określonych partii czy ludzi, ale zwracając uwagę, że pewne założenia aksjologiczne, stanowiące podstawę programów politycznych, nie dają się pogodzić z chrześcijaństwem.

Na zakończenie swojego wystąpienia w dyskusji ks. Wal potwierdził, że jednym z podstawowych problemów pastoralnych w Polsce jest wychowanie do wiary. Dotyczy ono nie tylko młodzieży, ale i ludzi dorosłych. Wielu z nich jest wątpiących albo (jeszcze) niewierzących. Trzeba tych ludzi wychować do wiary, aby znaleźli w niej punkt odniesienia i uporządkowania wartości.

Ważnym wydarzeniem scalającym i pogłębiającym dwudniowe obrady moralistów polskich była koncelebrowana na początku drugiego dnia obrad Eucharystia, której przewodniczył ks. Arcybiskup Jerzy Stroba. W wygłoszonej homilii, nawiązującej do czytań z przypadającego w tym dniu wspomnienia św. Justyna, męczennika, Metropolita poznański zwrócił uwagę, że zwłaszcza sferze ludzkiej (chrześcijańskiej) moralności grozi to, o czym pisał św. Paweł do Koryntian, że dla jednych stanie się ona zgorzeniem, zaś dla drugich głupstwem (por. 1 Kor 1, 23). W tym kontekście Arcybiskup Stroba wezwał środowisko polskich moralistów do intensywnej i pogłębionej refleksji teologicznomoralnej, dotyczącej zwłaszcza bieżących problemów i wyzwań, aby jak najpełniej i przekonująco ukazać wartość dobrego życia moralnego dla człowieka; że jest ono światłem i solą dla świata (por. Mt 5, 13-14). Na owoce takiej odpowiedzialnej refleksji teologów moralistów czekają zwłaszcza środowiska polskich katechetów. Do problemów, które są dzisiaj szczególnie ważne i domagają się wnikliwego przemyślenia ks. Arcybiskup Jerzy Stroba zaliczył: zagadnienie ludzkiej wolności, zjawisko pluralizmu (zwłaszcza etycznego, jako konsekwencji pluralizmu ideologicznego) i dziedzinę ludzkiej seksualności, związanej integralnie z powołaniem do rodzicielstwa.

Na zakończenie należy podkreślić, że podobnie jak w ubiegłym roku, tak i tym razem staraniem przewodniczącego Sekcji ks. prof. dra hab. A. Marcola opublikowano w formie książkowej wygłoszone podczas zjazdu referaty i wystąpienia w dyskusji uzupełnione o artykuły Księży Profesorów: H. Skorowskiego (*Pojęcie: zaangażowanie społeczne*), A. Marcola (*Wiara w Boga a społeczne zaangażowanie*) oraz J. Kowalskiego (*Zaangażowanie na rzecz ubogich*) wraz ze spisem uczestników poznańskiego spotkania (*Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*. Red. A. Marcol. Opole 1994).